Rok IX. Nr. 121 Sosnowiec, piątek 4 maja 1934 roku. …na numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata …j miesięcznie 2.— … …kcji …tracji …ni 4-94. …owe …owice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Uroczystości święta 3-go maja w stolicy

WARSZAWA, 3. 5. PAT. W dniu dzisiejszym stolica obchodziła uroczyście święto 3-go maja. W świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały rano nabożeństwa O godz. 10-ej rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Mszę św. celebrował ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwie obecny był prezydent Rz. P. prof. Ignacy Mościcki, członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem, podsekretarze stanu, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, generalicja, duchowieństwo, oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Po mszy św. odśpiewano hymn „Boże coś Polskę". W chwili gdy w katedrze odbywało się nabożeństwo oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, oddziały PW., strzelca, harcerzy oraz innych organizacyj przygotowywały się do defilady ustawiając się na placu Józefa Piłsudskiego frontem do pomnika Księcia Józefa Poniatowskiego.

O godz. 10.45 przybył na plac prezydent Rz. P. W tejże chwili orkiestra odegrała hymn narodowy. Wojsko sprezentowało broń. Prezydent przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych. Po przejściu przed frontem oddziałów prezydent wszedł na specjalną trubynę, celem przyjęcia defilady. Po przegrupowaniu się oddziałów wojskowych rozpoczęła się defilada, którą prowadził gen. Jarnuszkiewicz. Wieczorem w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja.

Popłoch wśród żydów
Powtórne obrzezanie chłopców.

Nowy Targ nie posiada zupełnie t. zw. mohela, rytualnego rzezaka. Czynności te, zgodnie zresztą z przepisami rytualnemi, spełniali t. zw. szochtini, to jest rzezacy, bijący bydło.

Oczywiście, pod względem higienicznym operacje przez nich dokonywane pozostawiały wiele do życzenia; także co do ich fachowości niektórzy mieszkańcy wyrażali poważne zastrzeżenia.

Ostatnio urodził się syn znanemu nowotarskiemu lekarzowi dr. Goldnerowi. Lekarz oświadczył stanowczo, że odda swego syna w ręce rzezaków bydła, że nie ma do nich zaufania, że uroczystego aktu dokonać musi prawdziwy mohel. Rabin nowotarski Weiss zwrócił się wobec tego do słynnego na całą Polskę prefosora Arona Szmula Lichtiga, cieszącego się sławą mistrza w dziedzinie obrzezania.

Goldner zbuntował tymczasem przeciwko miejscowym rzezakom całe miasto i gdy Lichtig przybył do rabinatu, zastał tam wielkie zebranie żydów z całego miasta, którzy poczęli wysuwać skargi i zastrzeżenia przeciwko rytualnym rzeźnikom, oskarżając ich, że dokonane przez nich operacje nie są zgodne z przepisami rytuału.

Wynik narad, w których uczestniczył sam wielki Lichtig, był wręcz sensacyjny: źle obrzezanych chłopców trzeba będzie jeszcze raz poddać zabiegowi rytualnemu. Ustanowiono specjalną komisję, w skład której wszedł przedewszystkiem rabin, profesor Lichtig i kilku miejscowych szochtinów.

Komisja chodziła od domu do domu poddając oględzinom wszystkich chłopców, którzy urodzili się i byli obrzezani w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

Niektóre matki chętnie poddawały swe dzieci „poprawkom", inne buntowały się. Dochodziło do awantur. Więksi chłopcy na wieść o czekającym ich losie pouciekali z domów.

Na ulcach odbywały się dzikie gonitwy za zbiegami. Lustrację obrzezańców doprowadzono wreszcie szczęśliwie do końca.

Wynik jej był tragiczny. 70 chłopców było obrzezanych niewłaściwie. [illegible] Lichtigowi urządzono w rabinacie specjalny gabinet, dokąd sprowadzono ofiary niefachowości rzezaków nowotarskich.

Prof. Lichtig na miejscu dokonał 40 poprawek. Operowano wszystkich chłopców do 11 lat. Starsi natomiast w liczbie 70 będą musieli udać się do Krakowa, bowiem operacja ich jest trudniejsza. Afera ta wywołała w całym Nowym Targu zrozumiałe wrażenie, a w niektórych rodzinach popłoch. Po stwierdzeniu takich niedokładności w ważnym obrzędzie rytualnym, żydowscy mieszkańcy Nowego Targu postanowili bezwzględnie sprowadzić do miasta na stałe jakiegoś wykształconego mohela.

W każdem województwie
samorządowy szpital dla obłąkanych

WARSZAWA, 3.5. Projekt ustawy o opiece nad osobami psychicznie choremi nakłada na wojewódzkie związki komunalne obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali psychiatrycznych. Każdy wojewódzki związek komunalny powinien posiadać conajmniej jeden szpital psychiatryczny i dbać o dostarczanie osób psychicznie chorych.

Projekt ustawy postanawia, iż prócz przypadków, przewidzianych w prawie cywlinem i karnem, mogą być na wniosek władz przełożonych oddani pod obserwację psychiatryczną więźniowie, wychowańcy zakładów przymusowego wychowania, osoby oddane do domów pracy przymusowej, żołnierze w czynnej służbie oraz oficerowie i szeregowi policji państwowej W stosunku do pracowników kolei państwowych prawo to przysługuje władzom kolejowym.

—oOo—

Eksplodował wyorany granat
na polu

WILNO, 3.5. W czasie orki we wsi Domaszyszki, gospodarz Władysław Uszacki zawadził pługiem o pocisk, pochodzący jeszcze z czasów wojny. Od uderzenia pługa nabój eksplodował. W wyniku eksplozji koń został rozszarpany, Uszyckiemu zaś siła wybuchu urwała lewę rękę i nogę. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł z powodu upływu krwi.

Tajemniczy zamach bombowy
we Lwowie

LWÓW, 3.5. We środę popoł. dokonano we Lwowie zagadkowego zamachu bombowego na ukraińską drukarniv .Zajście miało przebieg nanastępujący, wedle informacyj urzędowych: o godz. 12.45. nastąpił wybuch petardy w drukarni Jaśkowa przy ul. Chorąszczyzny, w której drukują się gazety ukraińsike.

Wybuch nastąpił w następujących okoicznościach: Do drukarni przybyła o g. 12.30 młoda kobieta, która zamówiwszy gazetę ‚Pracia" i zapłaciwszy półroczny abonament poprosiła, ażeby jej pozwolono pozostawić pakunek, po który zgłosi się później. Uzyskawzy zgodę, kobieta ta zostawiła pakiet na stole i wyszła. W 20 minut później nastąpił wybuch, na skutek którego wybite zostały wszystkie szyby w kantorze i w pokoju sąsiednim, oraz zniszczona została szafa.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie. Zamach ten jest prawdopodobnei aktem reakcji kół OUN za artykuły w pismach drukowanych w drukarni Jaśkowa a potępiających działalność OUN.

Trocki błąka się w okolicach Paryża

PARYŻ, 3.5. W obawie przed zemstą białych Rosjan i ścigany przez kilkudziesięciu dziennikarzy b. dyrektor bolszewicki Lew Trocki błądzi od tygodnia samochodem w okolicach Paryża, nacując w drugorzędnych hotelach, które opuszcza o świcie, by szukać chwilowego schronienia. Trockiemu towarzyszy w jego tułaczce żona i dwuch sekretarzy.

We czwartek mija ostateczny termin wyznaczony Trockiemu do opuszczenia granic Francji. Ponieważ jednak ani Turcja ani Hiszpanja, ani Anglja i inne państwa nie wyraziły dotychczas zgody na przyjęcie czerwonego agitatora, panuje przypuszczenie, że rząd francuski udzieli mu prowizorycznego pozwolenia na pobyt w jakiejś małej miejscowości francuskiej, położonej zdala od większych miast.

—oOo—

21 osób zabitych, kilkaset rannych
ofiary straszliwego cyklonu.

LONDYN, 3. 5. Z Bombaju donoszą o katastrofalnym cyklonie, który szalał wczoraj na wielkiej przestrzeni północno - wschodnich Indyj, wyrządzając olbrzymie spustoszenia.

Pierwsze wiadomości, nadeszłe z Bombaju, donoszą, iż w katastrofie żywiołowej zginęło 21 osób, zaś kilkaset odniosło rany. Bliższych wiadomości o rozmiarach katastrofy dotychczas brak.

Wjednem z miast, które niedawno nawiedzone było katastrofalnem trzęsieniem ziemi, wybuchł pożar, który strawił kilkadziesiąt domów. Komunkacja telefoniczna i telegraficzna z terenami nawiedzonemi przez cyklon jest przerwana.

NOŻEM ZRANIŁ KOCHANKĘ.

Mieszkaniec Sosnowca **Wł. Ciesielski** (ul. Perla 25) od dłuższego czasu utrzymywał bliższe stosunki miłosne z niejaką **Heleną Walczakówną.**

Onegdaj pomiędzy kochankami wynikła sprzeczka, w czasie której Ciesielski **zadał Walczakównie dwa uderzenia nożem w piersi.**

Walczakównę przewieziono do szpitala na Pekinie.

RUCH PODGÓRZE 13:0 (4:0).

W. HAJDUKI, 3. 5. (wł.) Ruch w wysokim stosunku 13:0 pokonał Podgórze.

Bramki strzelili: Wilimowski 5, Peterek 4, Giemza 2 Nowak 1.

POD POKRYWKĄ ROZBROJENIA

Państwa dałoby się podzielić na dwie grupy: te, które chętnie przeprowadziłyby redukcje zbrojeń, zatrzymując sobie tylko armję potrzebną do zapewnienia minimum niezbędnego bezpieczeństwa i te, które chcą wszelkiemi dozwolonemi i niedozwolonemi sposobami dozbroić się.

Podczas gdy Francja, od chwili podpisania kontraktu, zredukowała stan liczebny swych dywizji o 50 proc., skróciła wydatnie czas służby wojskowej oraz w ostatnim budżecie zmniejszyła dotację na armję o 2.5 miljarda franków, jej sąsiad wschodni postępuje wręcz odwrotnie. W odpowiedzi na propozycje rozbrojeniowe francuskie i angielskie, Rzesza uważaa za stosowne przedstawić swój budżet bez komentarzy. Zresztą komentarze są tu prawie zbyteczne, gdyż cyfry, zwłaszcza niektóre, są aż nadto wymowne.

W świetle cyfr wspomnianego budżetu rozbrojenie niemieckie wygląda tak: w r. 1932-33 rząd preliminował na cele wojenne 537.8 miljonów marek, w czem 326.4 na Reichswehrę, 167.4 na marynarkę i 44 na lotnictwo. Obecny budżet, t. j. na r. 1934-35 wybitnie różni się od dawnych. Ogólna suma na wydatki wojenne wynosi 1.104.4 milj. marek, przyczem koszty utrzymania i uzbrojenia Reichswehry wzrosły do 658 milj., na rozbudowę floty morskiej 236.2 oraz na lotnictwo 210.21. W cyfrach tych uderza przedewszystkiem olbrzymi wzrost wydatków na lotnictwo z 44 milj. na 210.2, a więc prawie pięciokrotnie. W ubiegłych latach wydatki na lotnictwo figurowały w dziale ministerstwa komunikacji, w tym zaś roku sumami dysponuje niedawno utworzone, z Goeringiem na czele, ministerstwo lotnictwa. Fakt ten jest bardzo charakterystyczny i wskazuje na wysiłki niemieckie nad rozwojem lotnictwa. Zamówienia udzielone przez rząd fabrykom lotniczym na samoloty myśliwskie i wywiadowcze, stawiają mocarstwa przed faktem dokonanym zbrojeń lotniczych Rzeszy.

Marynarka niemiecka otrzymuje co pewien czas coraz to nową jednostkę bojową, nie mówiąc już o modernizacji dawnych okrętów, które między innemi ulepszenia otrzymały urządzenia do startu z pokładów samolotów. W ostatnim okresie dało się zauważyć duże ożywienie w zakładach uzbrojenia Kruppa, co wyraźnie wskazuje, że i artylerja powiększa swój stan posiadania. Przemysł chemiczny, sądząc ze stanu zatrudnienia, również nie może narzekać na brak pracy, a trudno przypuścić, że są to wyłącznie zamówienia prywatne, gdyż warunki gospodarcze jeszcze na to nie pozwalają. Na tle ożywienia w przemyśle chemicznym nabierają szczególnej wartości, [illegible] swego czasu, oświadczenia na łamach prasy belgijskiej o produkcji na dużą skalę gazów wojennych w Niemczech.

Dodajmy do tego żądania powiększenia armji 300.000 a będziemy mieli w ogólnych zarysach obraz politycznych tendencyj Rzeszy. Na tle powszechnego dążenia do pokoju, do stworzenia bardziej pewnej i zdrowej atmosfery, poczynania niemieckie biegunowo różnią się od poglądów innych państw, stwarzając źródło słusznego niepokoju w Europie.

St. P.



W pajęczej sieci szajki

sprytnych oszustów, żerujących na ludzkiej nieuczciwości

Warszawskie władze śledcze zlikwidowały świetnie zorganizowaną bandę niebezpiecznych oszustów, żerujących na naiwności amatorów „szybkiego wzbogacenia się". Aferzyści wpadli na pomysłowy sposób, polegający na przyjmowaniu wspólników do rzekomego

fałszowania banknotów

złotowych lub dolarowych.

Nieuczciwym „finansistom" oszuści tłumaczyli, że wynaleźli chemiczny sposób fałszowania pieniędzy przez nasycanie odpowiednim preparatem prawdziwego banknotu, a następnie odciskanie go pod prasą na specjalnym papierze. Aferzyści używali

zwykłego olejku goździkowego,

którym nasycali banknot, nakładali go na czysty papier i w chwili wkładania pod prasę prawdziwy pieniądz sprytnie wysuwali do kieszeni.

Rzekome fałszerstwa odbywały się najczęściej w mieszkaniu naiwnych „finansistów", którzy o oszustwie dowiadywali się dopiero nazajutrz, gdy zaglądając pod prasę nie znajdywali już pieniędzy, tylko bezwartościowe świstki.

Aferzyści

nie obawiali się zdemaskowania,

gdyż ofiary ich w obawie przed odpowiedzialnością za usiłowanie fałszowania pieniędzy nie składali zameldowania policji. W ten sposób banda nabrała

kilkaset osób

w samej Warszawie, jak również w Częstochowie i Zagłębiu, nim wreszcie władze śledcze dowiedziały się o ich występnej działalności.

Po dłuższych obserwacjach natrafiono na trop bandy i zdemaskowano oszustów w mieszkaniu jednej z ofiar krawca Mieczysława Rycio.

Policja wkroczyła w chwili, gdy fałszerze „preparowali" przy pomocy olejku goździkowego banknoty.

Na miejscu aresztowano Abrama Fajgelsona, Chaima Galińskiego, Nuchyma Horowicza i władysława Cybulskiego.

Wymienieni oszuści namówili krawca Rycio do rzekomego fałszowania banknotów i wyciągnęli od niego

2.000 zł. w gotówce

w banknotach 20 zł., które miały być powielane, a których krawiec nie miał nigdy więcej oglądać.

W toku dalszego dochodzenia pochwycono dalszych trzech wspólników zatrzymanych już oszustów. Byli to: Wolf Horn, wieś Poraj, pow. częstochowski, Getzel Abramowicz i Stanisław Uziembło.

Siedmiu aferzystów osadzono z decyzji sędziego śledczego w więzieniu.

Podczas śledztwa ujawniono sposób w jaki banda ta doprowadziła do ruiny jedną ze swych ofiar dozorcę domu Nr. 51 przy ul. Twardej, niejakiego Władysława Zająca. Cybulski był szwagrem Zająca i on pierwszy nakłonił go do współudziału w rzekomem fałszerstwie banknotów. Na początek od Zająca wyłudzono 300 zł.

na zakupienie chemikalji.

Następnie zaś na powielanie banknotów pobrano od niego całe oszczędności w sumie 2.000 zł.

Oszuści dla zachęcenia swej ofiary przeprowadzili próbny eksperyment, przyczem podłożyli prawdziwe pieniądze, co upewniło naiwnego dozorcę o

„prawdziwości wynalazku".

Następnie gdy już pieniądze zostały im wręczone do mieszkania dozorcy Uziembło, Horn i Abramowicz, podając się za wywiadowców urzędu śledczego. Rzekomi wywiadowcy po przeprowadzeniu rewizji aresztoali i okuli w kajdany swych wspólników Cybulskiego. Fejdelsona i Galińskiego. Był to oczywiście

podstęp.

Po kilku dniach do Zająca zgłosił się Uziembło, podający się za kierownika brygady fałszerstw urzędu śledczego i zażądał 4.000 zł. za zwolnienie aresztowanych wspólników, który w przeciwnym razie mogą dozorcę „wsypać", co grozi mu

10-letniem więzieniem.

Zając w obawie przed odpowiedzialnością odsprzedał dozorstwo niejakiemu Bronisławowi Wojciechowskiemu za 4.000 zł., które wręczył Uziemble.

Po zrujnowaniu dozorcy banda więcej nie pokazała się swej ofierze. Zając nie mając środków do życia zamieszkuje obecnie

w barakach dla bezdomnych

na Annopolu, korzystając z bezpłatnych zapomóg opieki społecznej. Takich ofiar jak Zając banda ma na sumieniu więcej

Kiedy pracownica umysłowa, wychodząca zamąż może otrzymać zwrot stawek z Z. U. P. U.?

Pracownica umysłowa, ubezpieczona w Z.U.P.U, a wychodząca zamąż, na zasadzie art. 68 rozp. o ubezp. prac. umysł., może żądać zwrotu składek, jeżeli zachodzą łącznie następujące warunki: a) osiągnęła w ubezpieczeniu 60 miesięcy składkowych, b) wyszła zamąż, c) nie wykonuje zajęcia uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, d) albo zamążpójście nastąpiło wciągu roku po upuszczeniu odnośnego zajęcia, albo opuszczenie odnośnego zajęcia nastąpiło wciągu roku po zamążpójściu, e) przedmiotem żądania zwrotu mogą być tylko składki uiszczone na świadczenia emerytalne i to tylko ta ich część, którą złożyła sama pracownica (nie pracodawca), f) roszczenie jeszcze nie przedawniało, które to przedawnienie następuje po roku, licząc od chwili opuszczenia zajęcia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, g) upłynął okres przynajmniej 6 miesięcy pozostawania bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, h) żądanie zwrotu postawiono w terminie nie wcześniejszym, jak pod „g", a nie później, jak wciągu roku od chwili pozostawania bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, i) przed dokonaniem zwrotu nie powstał ponowny obowiązek ubezpieczenia.

KRONIKA

Maj 4 Piątek	Dziś: Florjana Jutro: Piusa pap. Wschód słońca: 3.56 Zachód słońca: 18.46

RADJO

WARSZAWA

Piątek, 4 maja.

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.50. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.05. Wiad o eksporcie polskim. 15.10. Kom. gospod. 15.20. Muzyka lekka. 16.20. Przegl. wydawnictw. 16.35. Koncert chóru Orawskiego z Krakowa. 17.05. Recital skrzypc. 17.30. Literatura polska. 17.50. Wych. obywatelsko - państwowe. 18.10. Muzyka lekka. 18.50. Program na dz. nast. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Wiad. roln. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Na froncie lit. 20.15. Pogad. muz. 20.30. Koncert muz. europejskiej. 21.30. Tr. II części koncertu symf. z Filh. Warsz. 22.40 Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE

Piątek, 4 maja.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl Prasy Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Giełda zbożowa. 15.05. Tr. z Warszawy. 16.15. Kronika harcerska 16.20. Przegl. wydawnictw. 16.35. Koncert chóru Orawskiego. 17.05. Tr. z Warsz. 18.50 Ogrodnik śląski. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Idea przewodnia Konstytucji 3 Maja. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Tr. z Warsz. 20.02. Koncert międzynarodowy. 21.30. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA.

Sobota, 5 maja.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.25. Płyty. 7.35. Dz. poran. 7.55. Chwilka gospod. dom. 8.00. Program na dz. bież 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Koncert zesp. jazzowego. 12.10. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.05. Wiad .o eksporcie polsk . 15.10. Kom. gospod. 15.20. Chwilka strzelecka. 15.35. Chwilka lotn. 15.40. Aud. dla chorych. 16.20. Francuski. 16.35. Płyty. 16.50 Muzyka jazzowa. 17.15. Literatura polska. 17.35. Reportaż. 18.00. Nabożeństwo z Wilna. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Kwadrans poetycki. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.02. Koncert Chopinowski. 20.35. Skrzynka poczt. 20.50. To już maj. 21.20. Recital śpiew. 22.20. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i okm. polic. 23.05. Muzyka tan.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Włamanie do wytwórni kwasu.** Kreps Moszek, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej nr. 5 — zameldował, że w nocy złodzieje wybili szyby w oknie przez które dostali się do wnętrza jego wytwórni kwasu chlebowego przy ul. Bartosza Głowackiego nr. 3 w Kielcach, skąd skradli mu 100 butelek pełnych kwasu chlebowego wart. 25 zł. Ponadto z szufladki stolika zapomocą oderwania zamku zabrali 8 złotych w bilonie.

(k) **Kradzież na poczcie.** Biskupski Franciszek, mieszkaniec wsi Dyminy, pow. kieleckiego, zameldował, że onegdaj około godz. 11-ej w urzędzie pocztowym w Kielcach, gdy zamierzał wpłacać pieniądze — złodziej skradł mu z kieszeni 58 zł. w bilonie.

(k) **Cyganka — złodziejka.** Glita Stefanja, zam. w Chęcinach, przy ul. Zelejowej 9, zameldowała, że onegdaj weszła do sklepu galanteryjnego, przy ul. Leonarda w Kielcach w celu kupna chustki i tam z kieszeni skradziono jej 1 zł. 20 gr. W kilkanaście minut na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży kieszonkowej na szkodę siostry Glity Wosiowej Marji z Chęcin, zatrzymano w tym samym miejscu cygankę Bogusławską Stanisławę, z Tomaszowa-Mazowieckiego.

Cygankę zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Trzeci maj w Zagłębiu

Wczorajsze uroczystości święta trzciego maja miały w tym roku w Zagłębiu przebieg imponujący. Prześliczna, słoneczna i ciepła pogoda sprzyjała uroczystościom. Na wszystkich domach powiewały flagi o barwach państwowych. Na ulicach miasta wzmożony ruch. Widać wielkie ożywienie. Od gorz. 9-ej rano przez ulice miasta przeciągają, śpieszące na nabożeństwo, oddziały wojska, strzelca, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, szkoły, cechy, straże itp.

W SOSNOWCU.

O godz. 10-ej rano w miejscowym kościele odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, które celebrował **ks. kan. Jankowski.** Kazanie wygłosił **ks. Jung.** W czasie nabożeństwa śpiewał solo **p. Paweł Kucharski i chór „Harfa“ pod dyr. Godeckiego** oraz grało na skrzypcach dwuch uczniów.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska, szkolnictwa, organizacyj, instytucyj itp. Następnie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestr przemaszerował ulicami miasta, kierując się na Plac 11 Listopada, gdzie wygłosili okolicznościowe przemówienia prezes zw. strzeleckie go na pow. będziński **p. W. Szenk i prof. Kantor - Mirski.**

We wszystkich szkołach odbyły się poranki. W godzinach popoudniowych odbył się również koncert orkiestr w różnych punktach miasta oraz w kinach poranki dla młodzieży szkół powszechnych.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim Zespół artystów miejskich odegrał sztukę St. Żeromskiego pt. „Turoń“

* * *

W synagodze zostało odprawione nabożeństwo przez **kantora Leichtera.** W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele różnych instytucyj i młodzież szkolna z personelem nauczycielskim. Przemówienie do zebranych wygłosił **p. J. Goldberg,** nauczyciel religji w gimn. państwowych i prywatnych.

W BĘDZINIE.

W przeddzień święta odbył się wieczorem capstrzyk. Organizacje, które brały udział w capstrzyku zgromadziły się następnie na Placu 3-go maja obok pomnika, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosili **inż. Strzemiński i prezes Bartel.**

Na program powiatowych uroczystości święta trzeciego maja złożyła się msza polowa i defilada. Mszę polową celebrował miejscowy **proboszcz ks. kan. Peche** na placu koszarowym 23 p. a. l. Kazanie wygłosił **ks. prefekt Uchno.** W nabożestwie wzięli udział przedtsawiciele władz państwowych i samorządowych ze starostą Boxą na czele, wojskowości z pułk. Rarogiewiczem BBWR z dr. Kosibowiczem, policji z komendantem pow. Kocuperem, sądownictwa, szkolnictwa, organizacyj WF i PW i innych. W defiladzie, która odbyła się na placu 3-go maja, wzięli udział: 23 p. a. l., policja konna i piesza, oddziały strzelca, WF. i PW. (oddziały męskie i żeńskie), górnicy, harcerze, straże.

Defiladę prowadził **ppłk. Pyszora.**

Kilkutysięczźny tłum publiczności stłoczony po obu stronach ulicy Małachowskiego i Placu 3-go maja z wielką radością obserwował dziarsko defilujących żołnierzy 23 p.a.l., oddziały policji, strzelca i innych organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Specjalną uwagę zwracał na siebie oddział konny z armatami przysposobienia wojskowego uczniów gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie.

Defiladę przyjmował **pułk. Rarogiewicz** w otoczeniu **starosty Box** i przedstawicieli władz.

W godzinach popołudniowych odbyły się w kinach poranki dla młodzieży szkolnej. W sali na Górze Zamkowej odbył się zjazd powiatowy członkiń przysposobienia wojskowego kobiet z przewodniczącą starościną Boxową i dr. Murzynowską na czele. Z racji święta narodowego członkinie tego zjazdu urządziły sztuczne ognisko, przy którem bawiono się i tańczono.

Wieczorem odbyła się akademja na której przemawiali **prof. Rzadkowski i dyr. Ledwos.**

W godzinach popołudniowych odbyło się szereg imprez sportowych **pod kier. por. Sztranca.**

W DĄBROWIE.

Uroczystości 3-go maja w Dąbrowie rozpoczęło nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry kop. Paryż przemaszerował ulicami miasta, kierując się do pomnika Kościuszki, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił **p. J. Torbus.**

W godzinach południowych w kinie „Bajka“ odbyła się akademja, którą zagaił **prez. Kaczkowski,** poczem przemówienia wygłosili **nacz. Nawrocki i dyr. Ledwos.** W drugiej części programu akademji popisywała się orkiestra tow. „Lutnia“ pracowników kop. „Paryż“, chór tow. muzycznego **pod dyr. prof. Guzikowskiego.** Poza tem deklamował **p. Rychter.**

W godzinach popołudniowych odbyła się zabawa ludowa w parku miejskim oraz na boisku miejskiem imprezy sportowe.

Święto pułkowe 23 p. a. l.

w Będzinie

23 p. a. l., stacjonowany w Będzinie obchodził wczoraj uroczystości święta pułkowego z racji 14-ej rocznicy swego istnienia.

Święto to obchodzone było bardzo uroczyście przy współudziale licznych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Uroczystości tego święta rozpoczęły się już 2 bm. **nabożeństwem** za poległych i zmarłych oficerów i żołnierzy **23 p. a. l.** Wieczorem odbył się capstrzyk, który zakończył się apelem poległych. Ceremonja apelu poległych odbyła się na dziedzińcu koszarowym przy czterech płonących stosach. Na środku ustawiono dwa działa przybrane zielenią.

Po symbolicznem wyprowadzeniu trąbki pułkowej i przyjęciu raportu przez dowódcę garnizonu **pułk. Rarogiewicza od ppułk. Pyszory** orkiestra odegrała trzy hasła za poległych: napoleoński, z 1831 roku i obecny.

Następnie po dłuższem przemówieniu **pułk. Rarogiewicza** nastąpiła ceremonja odczytywania nazwisk poległych i zmarłych oficerów i żołnierzy.

Pamięć poległych uczczono jednominutowem milczeniem, a orkiestra odegrała fragment marsza Chopina. Następnie **pułk. Rarogiewicz** udekorował bronzowym krzyżem zasługi starszego ogniomistrza **Hoffmana, ks. prob. Peche** — kapelana pułku odznaką pułkową.

Pozatem udekorowani zostali odznaką pułkową **Ppułk. dypl. Pyszora i por. Sosnowski.**

Następnego dnia ks. prob. Peche odprawił mszę polową na dziedzińcu koszarowym, w której wzięli udział liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, sądownictwa, szkół, organizacyj itp. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjmował pułk. Rarogiewicz.

Na zakończenie na dziedzińcu koszarowym odbył się obiad żołnierski.

Wspaniałe zwycięstwo

sosnowieckiej Unji w spotkaniu z Wisłą.

W dniu wczorajszym w Sosnowcu bawiła ligowa „Wisła“ z Krakowa, gdzie rozegrała koleżeński mecz z sosnowiecką „Unją“.

Mecz zakończył się wspaniałem zwycięstwem „Unji“, która pokonała „Wisłę“ w stosunku 4:2 (:1).

„Unja“ wystąpiła z Komandorem, Kubzdą i Nowaikem przedstawiała groźny zespół. Gospodarze we wszystkich linjach grali dobrze. Drużyna gości grała miękko i nieproduktywnie. Początkowo „Wisła“ lekceważyła przeciwnika i dopiero pierwsza bramka pobudziła krakowian do pracy. Niestety wszystkie prawie kombinacje Kotlarczyka II, Lubowieckiego i Sołtysika spełzły na niczem. Z ataku najlepiej zaprezentował się w Sosnowcu: Lubowiecki i Sołtysik, Madeyski nieszczególny — mogło obronić jednego goala.

Z drużyny „Unji“ na wyróżnienie zasługuje: Dudek, Nowak, Komander, Kubzda i Słota. Suwała zawinił jednego goala.

Gra prowadzona w tempie ostrem, stała na wysokim poziomie technicznym.

Wspaniałe zwycięstwo „Unji · jest zupełnie zasłużone, gdyż prawie podczas całego meczu gospodarze mieli wybitną przewagę.

Sędziował p. Trzmiel dobrze.

W pierwszych minutach gry „Wisła“ kilkakrotnie dochodzi pod bramkę gospodarzy. W 12 minucie Lubowiecki strzela niestety ponad poprzeczkę. Następnie nie udaje się strzał Kotlarczykowi II. W 18 minucie Suwała przytomnie wyłapuje piłkę strzeloną przez Lubowieckiego.

Powoli „Unja“, dzięki wspaniałym zagraniom Nowaka, Słoty i Kubzdy podchodzi pod bramkę gości.

W 22 minucie Nowak strzela w poprzeczkę, a następnie mimo interwencj Medeyskiego, Słota główką wpakował piłkę do siatki, uzyskując prowadzenie dla „Unji“.

Następnie wyik dla gospodarzy podwyższył Nowak.

Pod koniec pierwszej połowy ze sporadycznego wypadku Lubowiecki uzyskuje jedynego goala dla „Wisły“.

Po przerwie nadal przewaga „Unji“. Już w 14 minucie Nowak podwyższył wynik do 3:1. „Wisła“ zdeprymowana porażką nie przeprowadza groźnych ataków. Natomiast „Unja“ nadal przebywa pod bramką gości i wkońcu Kubzda uzyskuje czwartego goala.

Wisła zrywa się do ataku i Pazurek korzystając z nieuwagi Suwały wpakował piłkę do bramki.

Końcowe minuty mimo strzałów na bramkę nie zmieniły wyniku

Na meczu obecnych było około 2000 widzów

Z Zagłębia.

— **Sędzia Wereszczyński wystąpił z komitetu niesienia pomocy biednym w Czeladzi.** Pełen poświęcenia i niestrudzony w pracy sędzia p. St. Wereszczyński zrzekł się stanowiska prewodniczącego w komitecie niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi Sędzia Wereszczyński zajmował się pracami w komitecie od 1931 r.

— **Z życia rezerwistów w Czeladzi.** Przed kilku tygodniami zawiązała się przy związku rezerwistów w Czeladzi sekcja sceniczna, która podjęła się wystawienia wesołej krotochwili w 3-ch aktach A. Walewskiego p.t. „Ach te Zakopane“. Wystawienie sztuki nastąpi 5 maja o godz. 19.30 w sali klubu na Saturnie. Sztuka jest starannie opracowana, a przytem dobrze dobrany jest zespół amatorski. Dochód z przedstawienia przeznacza się na cele oświatowe związku.

— **„Żabi Król“ w seminarjum żeńskiem w Sosnowcu.** Państwowe seminarjum nauczycielskie żeńskie i szkoła ćwiczeń przy temże seminarjum w Sosnowcu wystawiają w sali teatru miejskiego 7 bm. o godz. 19-ej i 9 bm. o godz. 16-ej operę dla młodzieży p. t. „Żabi Król“ w 2-ch aktach. Akt I-szy: „Nad jeziorem“, akt II-gi: W pałacu królewskim“.

Słowa Or-Ota, muzyka p. H. Miłka. Reżyserowały sztukę pp. prof. Głąbówna i Mazurkowa. Tańce opracowała p. Mazurkowa. Stroje i dekoracje pp. prof. Jobowa, Mazurkowa i Krzepisz.

Orkiestrą, złożoną z uczenic seminarjum dyryguje prof. Cichoń — przy fortepianie p. N. Cichoniowa.

Śpiewy chóralne i solowe, muzyka i tańce składają się na przepiękną całość, którą warto zobaczyć.

Zaznaczyć należy, że w 1914 r. partję tytułową „Żabiego Króla“ kreował J. Kiepura.

Bilety wcześniej można nabyć w seminarjum żeńskiem, w dniu przedstawienia w kasie teatru.

— **Związek rezerwistów, koło w Klimontowie** odegra **w dniu 5 bm.** w domu katolickim w Kazimierzu sztukę „Zemsta cygana“ melo-dramat w 3-ch aktach Roberta Rydza. W dniu 5 bm. w miejscowej szkole w Klimontowie rodzina rezerwistów przy związku rez. koło w Klimontowie urządza zabawę taneczną dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

Początek o godz. 20-ej.

— **Podoficerowie rezerwy** zamieszkali na terenie Środuli, Konstantynowa, Huta - Katarzyna, C. G. Schön i kop. Laura proszeni są o zarejestrowanie się w kole związku podof. rezerwy Sosnowiec - Środula.

Rejestracja odbywać się będzie od dnia 2 maja bm. do 10 bm. w lokalu szkoły powszechnej 22 m. 17 I-sze piętro w godz. 18 — 20.

— **Zarząd „koła dąbrowskiego„ sekcji emerytalnej Z.K.P.** zawiadamia, że w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 15-ej, a w drugim zaś terminie, bez względu na ilość przybycia członków, o godz. 16-ej popołudniu, odbędzie się ogólne zebranie członków emerytów, w sali domu kolejowego, ul. Kolejowa nr. 4, w Dąbrowie Górniczej.

— **Legjon Młodych,** obwód Sosnowiec, urządził uroczystą inaugurację sekcji Klimontów. Licznie zgromadzeni członkowie nowopowstałej placówki, sympatycy ruchu, jak również przedstawiciele miejscowego społeczeństwa wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem przemówienia komendanta okręgu Zagłębia leg. Pikuły, który scharakteryzował powstanie i konieczność rozwoju idei młodolegjonowej, oraz leg. Jędrychowskiego, przemawiającego na temat najistotniejszych bolączek polskiego świata pracy.

ZAGŁĘBIE — RUCH 7:0 (2:0).

W Dąbrowie odbył się mecz o mistrzostwo A kl. Zagłębia między „Zagłębiem' a „Ruchem".

Zawody zakończyły się zwycięstwem „Zagłębia" w stosunku 7:0 (2:0).

W drugiej połowie „Zagłębie" wybitnie przeważało.

Bramkami podzielili się: Banasiw i Wawrzyniak po dwie, Pękalski, Bogdanow i Sieradzan po jednej.

Sędziował p. Wosiński.

Przedmecz 2:1 dla Zagłębia.

× **Zawody kolarskie w Sosnowcu.** W dniu wczarajszym odbył się wyścig kolarski o puhar „Kurjera Zachodniego' na trasie Sosnowiec — Zawiercie i spowrotem — 100 km.

Do biegu stanęło 20 zawodników. Bieg ukończyło 13.

Puhar na własność zdobył Ligoń (Katowice), uzyskując czas 3:21:35, 1) Ślusarczyk (Unja), 3) Ryś (CKS).

Zawody sportowe w Będzinie

W Będzinie na boisku 23 p. a. l. odbyły się wczoraj zawody sportowe. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach por. Sztranca, Hercholda, Salskiego i Honieka.

Nagrodami podzielili się zawodnicy 23 p. a. l. i BTS. „Startu".

Wyniki uzyskano następujące: pięciobój: Dyka (23 p a. l.) — 2000 pkt, 2) Koska (23 p. a. l.) — 900 pkt., 3) Baudisz (23pal.) — 700 pkt.

Rzut oszczepem: Baudisz — 46.38 m., 2) Broboszcz (23 pal.) — 41.58 m., **skok o tyczce:** poza konkursem — Kołodziej (Sokół — Czeladź) 3.20 m., 2) Broboszcz — 3 mtr., **rzut dyskiem:** Baudisz — 30.30 m., 2) Skubek (23pal.) — 29.56 m., 3) Marzec (BTS. „Start" — Będzin) — 28.52 m., **100 mtr.:** Dyka 11.8, 2) Koska — 12.3, 3) Hytryk (BTS.), **skok wdal:** Dyka 6.26 m., 2) Koska 6.01, 3) Legawiec (BTS.) — 5.42 m., **skok wzwyż** poza konkursem — Trzmiel (Pogoń Katowice) — 1.80 mtr., 2) Wiech (BTS.) — 1.67 cm, 3) Dyka — 1.62, **rzut kulą:** Dyka — 9.93 m., 2) Baudisz 9.90, **bieg 1500 mtr.:** Legawiec (BTS.) — 4.37, 2) Hytryk — 4.40, 3) Czułek — 4.45.

Następnie odbył się mecz piłkarski między reprezentacją Będzina, a reprezentacją 23 p. a. l. Mecz zakończył się zwycięstwem wojskowych w stosunku 8:5 (3:2).

Bramki dla wojskowych strzelili: Sobierad 4, Gwóźdź 2, Sleczka 2, dla cywilów — Widerak 2, Karch jedną, Cichoń 2.

DROBNE OGŁOSZENIA

192.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Joanna odjechała do Paryża wieczorem.

Wszedłszy do swojego mieszkania, pobiegła zaraz do okna.

Okna Julji Tordier jaśniały światłem, na zasłonach rysowały się sylwetki Garbuski i Prospera i wielu jeszcze osób obcych, lecz Heleny miedzy niemi nie było.

Joasia, wyczerpana bezsennością przy chorej, położyła się smutna do łóżka i usnęła snem twardym

Garbuska posłała także list z oznajmnieniem o ślubie córki do Petit-Bry.

Po powrocie z Paryża hrabia zastał go, rozpieczętował i zaniósł żonie i córce.

— Co za podłość — krzyknęła Marta z pogardą. — Biednego Lucjana uwolnią w chwili, gdy powloką do ołtarza tą, którą z woli jej ojca miał prawo za narzeczoną uważać. Mamo, pójdziemy do kościoła, ażeby być świadkami tego ohydnego małżeństwa!

— Po co, moje dziecko? — odezwał się hrabia. — Panna Tordier była twoją przyjaciółką, lecz matka jej nie należy do twojej sfery.

— Co mnie moja sfera obchodzi. Chcę widzieć Helenkę... Chcę, żeby ona mnie spostrzegła, żeby moja obecność odwagi jej dodała... Ojcze, błagam cię, pozwól... Mamo, ty nie bronisz? Prawda?

— Myślę — odrzekła hrabina z uśmiechem — że trzeba zrobić, co ty chcesz, moje dziecię... pojadę z tobą...

— Któżby mógł Marcie odmówić! — dodał pan de Beuil.

* * *

Joanna obudziła się i wstała bardzo rano, ubrała się na czarno i usiadła przy oknie. Nie ukrywała się już; niech ją Julja Tordier zobaczy, nic jej to nie obchodziło.

Karety zaczęły zajeżdżać przed dom Garbuski; stangreci z bukietami zwracali uwagę mieszkańców ulicy.

Przyjaciel Prospera odgrywał rolę gospodarza, wysadzając gości z powozów i wprowadzając do mieszkania.

Mieszkanie Julji zapchane było przez kolegów Prospera.

Pan młody błyszczał ubraniem i postawą.

Garbuska w popielatych jedwabiach była u szczytu radości, wodziła ciągle oczami za Prosperem.

— Zdaje mi się, że to ja idę za mąż — powtarzała w myśli.

Śmiała się i ściskała co chwilę zięcia, który nie śmiał się bronić.

Nikt z obecnych nie podejrzewał nawet, ile podłości kryje się pod tą komedją.

Jedyny ciemny punkt obrazu stanowiła Helena, która w głębi salonu siedziała blada, ze wzrokiem martwym, istna statua przerażenia!

Słuchała banalnych życzeń, nie odpowiadając...

Zaproszeni wynieśli się nakoniec do salonu obok, piękny Prosper rzucał się i perorował.

Panna młoda została sama.

Zerwała się i pobiegła do okna. Papuga zaczęła krzyczeć: Helena! Helena! Hesena!

— Panno Heleno! — odezwał się głos Joanny z drugiej strony ulicy.

— Joasiu... najdroższa Joasiu!.. — zawołała Helena. — Zgubiona jestem, zgubiona nawieki!

— Odwagi, panno Heleno!

W tej chwili wszedł drużba.

— No, pani młoda — odezwał się — wszyscy już się zebrali, czekamy tylko na panią... Do góry uszy!.. jedziemy do merostwa... niech się pani śpieszy, bo przecież bez sie nie obejdzie...

Helena spojrzała nieprzytomnie i przyszła jej myśl wyskoczyć ok-
się do okna i wychyliła...
nem i zabić się na bruku... Rzuciła

Joanna zobaczyła gest i domyśliła się zamiaru: krzyknęła więc, wyciągając ręce:

— Lucjan!... żyj dla niego...

Córka Julji Tordier, usłyszawszy to imię, powstrzymała się, drżąc konwulsyjnie.

— Lucjan... — jęknęła. — Tak... prawda... trzeba żyć dla niego...

— Śpieszmy się... Śpieszmy pani młoda — mówił drużba, niczego się nie domyślając. — Czekają w merostwie, a pani się wzdraga... Mój przyjaciel Prosper, zuch, jakich mało. — Nie będzie pani się nudziła, ręczę... Proszę podać rączkę, zaprowadzę panią do jej opiekuna...

Helena pozwoliła się pociągnąć do jakiejś osobistości, którą rada familijna mianowała opiekunem na uroczystość zaślubin.

— Cóż to, moja pupilko, oczy czerwone? — rzekł on—uśmiechnij no się i bądź rozsądna. — To dla twego szczęścia! — No, siadajmy i jedźmy!..

Helena zaledwie na nogach się trzymała; — siadając do karety, omało nie upadła.

Julja chwyciła ją za ramię i wepchnęła do powozu.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.